

Z wizytą u ministra Radosława Sikorskiego

Data publikacji: 19.04.2012 17:35

Polska zajmie się kwestią rekompensat za majątek polskich organizacji skonfiskowany po wojnie przez władze Czechosłowacji. Być może będzie więcej niż dotąd stypendiów dla młodych Polaków z Zaolzia, którzy zechcą studiować na polskich uczelniach. Ma być też polsko-zaolziańska wymiana młodzieżowa. Takie obietnice usłyszała w Warszawie delegacja Kongresu Polaków w RC od szefa polskiej dyplomacji Radosława Sikorskiego.

Nie ma jednak nic za darmo. Ma być więcej stypendiów na studiowanie w Polsce, ale nie będzie ich już na studia w Czechach. W ten sposób niż demograficzny na polskich uczelniach wywiera wpływ na politykę zagraniczną RP w jej podrozdziale "edukacja". Ostateczne decyzje w tej kwestii zapadną jednak poza MSZ, bo to nie ten resort zajmuje się przyznawaniem stypendiów. W każdym jednak razie nie będzie żadnego rozdawnictwa z automatu. Jak hojna okaże się Rzeczpospolita dla młodych rodaków zza południowej granicy, ilu ich zaprosi na polskie uniwersytety - zależy będzie od nich samych, od poziomu ich wiedzy. Trzeba będzie zresztą bardziej wysilać się przy każdej okazji, przy której będzie mowa o pieniądzach z Polski na działalność poza jej granicami. MSZ przejął od Senatu RP pieczę nad funduszami dla Polonii i Polaków za granicą i zapowiada nowe zasady przyznawania grantów. Kto będzie nadal poruszać się jedynie po przetartych od lat ścieżkach, może się bardzo rozczarować. Tym niemniej minister Sikorski obiecał wsparcie dla kolejnych turnusów Zielonej Szkoły nad Bałtykiem, organizowanej przez Kongres Polaków we współpracy z Konsulatem Generalnym w Ostrawie.

Przychylnie odniósł się także do inicjatywy wymiany młodzieżowej między Zaolziem a Polską. - **To chyba jedno z najważniejszych ustaleń tego spotkania** - mówi odpowiedzialny w KP za szkolnictwo i kulturę Tadeusz Wantuła w rozmowie z "GL". Szef polskiej dyplomacji zgodził się też objąć swoim patronatem konferencję naukową o Józefie Kiedroniu i ufundować nagrodę w kiedroniowskim konkursie. Natomiast wcale nie trzeba było ministra namawiać do włączenia zaprezentowanej przez Bogusława Chwajola kwestii skonfiskowanej własności polskich organizacji na Zaolziu do pakietu polsko-czeskich negocjacji o majątkowych rekompensatach. Tak stało bowiem jeszcze przed przyjazdem delegacji Kongresu do Warszawy. Prezes Józef Szymeczek wyjaśnił jednak na wszelki wypadek, że strona czeska argumentuje w tej kwestii Dekretami Benesza, które - przypomnijmy - Parlament RC dziesięć lat temu określił jako "niepodważalne, niedotykalne i niezmiennie".

Tymczasem zdaniem historyka Szymeczka konfiskaty majątku polskich organizacji nie mają nic wspólnego z tymi aktami powojennego prawa. Temat finansowy pojawił się raz jeszcze podczas warszawskiego spotkania, gdy Tadeusz Wantuła zwrócił się do ministra o pomoc w zainteresowaniu polskich firm inwestycjami w infrastrukturę turystyczną w zaolziańskich Beskidach. Radosław Sikorski stwierdził jednak, że te sprawy leżą poza kompetencjami jego ministerstwa i zasugerował zwrócenie się do innych resortów i instytucji. Ale były też tematy niezwiązane bezpośrednio z pieniędzmi, jak choćby wyniki spisu powszechnego ("nie straciliśmy tak dużo"), a przede wszystkim sprawa przygotowywanej przez Kongres Polaków nowelizacji ustawy o gminach, która ma uprościć wybór i funkcjonowanie komitetów do spraw mniejszości narodowych, ale "gdzieś utknęła i nie dotarła jeszcze do parlamentu". Szef dyplomacji zapewnił, że ostrawski konsulat będzie śledził losy tej inicjatywy. A skoro już o konsulacie mowa, to pani konsul Anna Olszewska powinna żałować, że nie była w Warszawie i nie słyszała, jak Eugeniusz Delong chwalił kierowaną przez nią instytucję i ją osobiście. - **To taka współpraca, o jakiej marzyliśmy** - powtórzył w rozmowie z "GL".